

Próchnieją mostki w skierniewickim parku

data aktualizacji: 2021.09.23 autor: Sławomir Burzyński



(Fot. Sławomir Burzyński)

Po zaledwie kilku latach od zakończenia inwestycji wychodzą kolejne nedoróbki w skierniewickim parku. Sypią się drewniane mostki oraz ławki, które trzeba było wymienić.

– Palcami można oderwać kawałki drewna z belek na mostkach w parku, tak są spróchniałe. Drewno zachowuje się jakby miało sto lat, a nie zaledwie kilka – alarmuje mieszkaniowiec Skierniewic, dzieląc się obserwacjami po niedzielnej przechadzce w miejskim parku.

Po trwającej dekady dewastacji, park miejski zrewaloryzowano, a jego uroczyste otwarcie nastąpiło we wrześniu 2014 roku. Inwestycja, prowadzona systemem zaprojektuj i buduj, kosztowała ponad 12 milionów złotych. Wykonawca oszczędzał i to widać. Zaledwie po dwóch latach część nasadzeń zaczęła usychać, były też uwagi dotyczące jakości alejek z kruszywa, łuszczenia się farby na ławkach i przebarwienia pomników. Miasto miało problemy z wyegzekwowaniem 5-letniego okresu gwarancyjnego od firmy TB Invest z Gdańska.

Park jest już po gwarancji.

- Przez ostatnie trzy lata sukcesywnie wymienialiśmy białe ławki w ogrodzie francuskim. Zamówione przez nas nowe ławki są cięższe i solidniejsze. Przypuszczam, że mostki postawiono z podobnego drewna niskiej jakości i dlatego próchnieją - uważa Piotr Majka, prezes Zakładu Utrzymania Miasta.

Chodzi o trzy drewniane, pomalowane na biało mostki, jakie znalazły się w parku w ramach rewaloryzacji. Wzorowano je na XIX-wiecznej architekturze ogrodowej, ale wykonanie daleko odbiega od ówczesnej solidności. Drewno z części belek rozłazi się w palcach.

- Mostki były już naprawiane. Może w następnych sezonie część pójdzie do wymiany, jak ławki - dodaje prezes Majka.

Skierniewicki park miejski to najokazalszy tego typu zabytek w rejonie, z którym mogą się równać jedynie parki w Nieborowie i Żelazowej Woli. Po dewastacji na przełomie XVIII i XIX wieku, około roku 1830 zgodnie z ówczesnymi trendami w sztuce ogrodowej park został przekształcony według projektu Adama Idzkowskiego, nadającego mu charakter krajobrazowego ogrodu angielskiego.

W XX wieku nastąpiła dewastacja dotychczasowej kompozycji. Rozrastające się drzewa i płot ogradzający teren instytutu przecięły główną oś widokową pałac-kościół. Po rozebraniu ogrodzenia na całej długości parku nie był on dozorowany i ulegał dewastacji.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/39338-prochnieja-mostki-w-skierniewickim-parku>